

Kraków, 02.10.2017

Dr hab. Jarosław Żrałka
Instytut Archeologii
Uniwersytet Jagielloński
Ul. Gołębia 11
31-007 Kraków

Recenzja pracy doktorskiej Pana Mgra Artura Sobczyka zatytułowanej
Kult Maximona/San Simona w Gwatemali. Między tradycją Majów a
współczesnym synkretyzmem

Przedstawiona mi do recenzji praca doktorska dotyczy jednego z najciekawszych elementów współczesnego kultu synkretycznego z terenów Gwatemali jakim jest kult Maximona/San Simona. Z dużym zainteresowaniem zapoznałem się z rozprawą m.in. ze względu na to, że w trakcie swoich badań w Gwatemali, w rejonie ziem zamieszkiwanych współcześnie przez Majów K'iche, miałem okazję zapoznać się ze wspomnianym kultem.

Praca składa się ze wstępu oraz dwóch zasadniczych części: wprowadzenia (rozdziały 1 i 2) o charakterze zarysu historyczno-kulturowego oraz z części głównej, którą tworzą rozdziały 3 do 6, poświęcone bezpośrednio kultowi Maximona w Gwatemali.

Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzenia, w którym Autor określa przede wszystkim cel i zakres pracy, opisuje jej konstrukcję oraz przedstawia stan badań nad problematyką poruszaną w rozprawie. W tej części znajduje się także ważny podrozdział, w którym Autor podaje dokładną definicję terminów, jakie używa w dalszej części pracy. To tutaj dowiadujemy się czym jest ludowy katolicyzm, kim są tradycjoniści w Gwatemali oraz jak Autor definiuje synkretyzm.

Rozdział drugi jest bardzo dobrą syntezą pokazującą historię społeczno-polityczną oraz przekształcenia w życiu kulturowym i religijnym Gwatemali od okresu prekolumbijskiego aż po czasy współczesne. Autor zaznajamia czytelnika z przeobrażeniami życia Indian Majów z wyżyn Gwatemali oraz z problematyką formowania się tzw. ludowego katolicyzmu, którego częścią jest kult Maximona. Wszystko po to, by osadzić opisywane przez siebie zagadnienie w szerszym kontekście historyczno-kulturowym. Dowiadujemy się tutaj o przeszłości najważniejszych grup Indian Majów z terenu wyżyn, poznajemy przebieg konkwisty oraz jej

następstwa. Badacz poddaje wszechstronnej analizie różne aspekty życia religijnego współczesnej Gwatemali pisząc o konfliktach wewnętrznych, relacjach tradycjonalistów z kościołem katolickim i kościołami protestanckimi, kontekście formowania się synkretycznych kultów i wierzeń w Gwatemali, jak również o strategiach rewitalizacyjnych wśród współczesnych Majów. Moja jedyna uwaga dotycząca rozdziału drugiego odnosi się do podrozdziału 2.2 (*Spółczesność na zachodniej wyżynie gwatemalskiej w okresie przed konkwistą*), w którym Autor przyjmuje dosyć bezkrytycznie (za innymi publikacjami) tezę o allochtonicznym pochodzeniu Majów K'iche (lub samych tylko elit tej grupy Indian Majów), którzy mieli przybyć na tereny zachodnich wyżyn gwatemalskich z obszaru Zatoki Meksykańskiej lub północnego Jukatanu. Warto zaznaczyć, że pogląd ten ukształtował się w środowisku naukowym ze względu na zbyt dosłowne i bezkrytyczne traktowanie przekazów samych Indian (zwłaszcza dzieła Popol Vuh), którzy w okresie postklasycznym starali się dla celów legitymizacyjnych ukazać siebie jako wspaniałych spadkobierców meksykańskich Tolteków. Pogląd ten rozpowszechniony był szczególnie przez Roberta Carmacka (1968, 1981). Jest on jednak obecnie krytykowany przez wielu badaczy, którzy zwracają uwagę na mitologiczny i metaforyczny charakter tych przekazów, co miało wzmocnić rangę społeczno-polityczną poszczególnych grup Indian i było często używane dla celów legitymizacyjnych¹. Obecnie uważa się (a pogląd ten jest poparty danymi archeologicznymi), że K'iche byli ludnością autochtoniczną na obszarze wyżyn gwatemalskich, chociaż bez wątpienia skolonizowali lub uzależnili politycznie wiele obszarów spoza ich rdzennego terytorium (m.in. okolice dzisiejszej stolicy Gwatemali w okresie preklasycznym)². Należy jednak zaznaczyć, że mimo przytłaczających danych wskazujących na lokalny rodowód K'iche wciąż niektórzy badacze (np. Michael Coe³) skłaniają się ku tezie o allochtonicznym rodowodzie K'iche. Jest to oczywiście w skali całej pracy i jej tematyki niuans niemniej jednak wypada o nim wspomnieć.

Rozdział trzeci dotyczy kultu Maximona na terenie wyżyn gwatemalskich. Autor poświęca tutaj wiele uwagi problematyce genezy tego kultu i etymologii słowa Maximon oraz

¹ Kenneth Brown, *Postclassic relationships between the Highland and Lowland Maya*, w: *The Lowland Maya Postclassic*, pod red. A. Chase I P. Rice, University of Texas Press, Austin 1985; Justyna Olko, *Meksyk przed konkwistą*, PIW, Warszawa, 2010, pp. 165-167; Frauke Sachse, Allen Christenson, *Tulan and the Other Side of the Sea: Unraveling a Metaphorical Concept from Colonial Guatemalan Highland Sources*. Mesoweb Publications (2005): <http://www.mesoweb.com/articles/tulan/Tulan.pdf>; patrz także prace Geoffrey Braswella.

² Federico Fahsen, *From chiefdoms to statehood in the highlands of Guatemala*, w: *Maya: Divine kings of the rainforest*, pod red. N. Grube, Könemann 2001, pp. 87-95; Justyna Olko, Jarosław Żrałka, *W krainie czerni i czerwieni: kultury prekolumbijskiej Mezoameryki*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2008, pp. 145-146, 393-394.

³ Michael Coe, Stephen Houston, *The Maya*, dziewiąte wydanie, Thames and Hudson, Londyn, 2015.

innych terminów pokrewnych, jakimi określa się wspomnianą postać. Bardzo celnie pokazuje, jak wiele wątków zarówno prekolumbijskich jak i chrześcijańskich (kolonialnych i postkolonialnych) złożyło się na powstanie Maximona oraz doprowadziło do rozpowszechnienia jego kultu. Jeśli chodzi o genezę Maximona, to warto zaznaczyć – co Doktorant słusznie zauważa, cytując prace innych badaczy – że postać Maximona wydaje się mieć duże związki szczególnie z prekolumbijskim bogiem L dobrze znanym z ikonografii Majów okresu klasycznego. Autor poddaje wszechstronnej analizie wszystkie ewentualne źródła kultu. Wątek powiązań Maximona z majańskim bogiem L można było w pracy nieco bardziej rozwinąć pokazując ściślejsze związki pomiędzy obiema istotami: bóg L obok tego, że był bogiem handlu i kupców, był również związany z porą suchą i tym samym stawał się przeciwieństwem Ixiim – boga kukurydzy, z którym – co widać wyraźnie w ikonografii okresu klasycznego – toczył symboliczną wojnę, która jest odbiciem następujących po sobie pór roku: pory suchej z dominacją boga L oraz pory deszczowej z dominacją boga kukurydzy⁴. Strój boga L jest niemal identyczny ze strojem Maximona; te podobieństwa można było uwypuklić w pracy oraz zilustrować posługując się bogatym materiałem ikonograficznym do jakiego bez wątpienia ma dostęp Autor w przypadku Maximona oraz, który jest znany z literatury na temat religii prekolumbijskich Majów. Doktorant wspomina o atrybucie boga L jakim jest cygaro a zarazem tytoń, które również są atrybutami Maximona. Warto także zaznaczyć, że kapelusz, laska oraz charakterystyczna peleryna z jaką przedstawiano boga L są bardzo podobne do atrybutów i stroju Maximona (peleryna tylko w przypadku niektórych miejsc jego kultu). Związki boga L z kobietami oraz seksualnością są również czytelne w ikonografii prekolumbijskiej (widać to wyraźnie na przedstawieniach polichromowanych naczyń z tego okresu). Był on także najczęściej przedstawiany w sztuce prekolumbijskiej w pozycji siedzącej na tronie, co przypuszczalnie można uznać za element wspólny z Maximonem. Bóg L znany z ikonografii południowych nizin Majów okresu klasycznego na północy Jukatanu był czczony jako Ek Chuah⁵; informacja o tym ostatnim bóstwie pojawia się również w pracy chociaż pod niewłaściwą nazwą: Ek Chuak). Nie ulega jednak wątpliwości, na co zwraca uwagę Doktorant, iż geneza kultu Maximona może nie być i zapewne nie jest prostolinijna – w różnych miejscach Gwatemali na powstanie tego kultu mogły nakładać się różne wątki wywodzące się zarówno z tradycji prekolumbijskiej jak i

⁴ Mary Miller, Simon Martin, *Courtly art of the ancient Maya*. Fine Arts Museums of San Francisco and National Gallery of Art, Washington, 2004, pp. 56-65.

⁵ Allan Christenson, *Art and society in a Highland Maya community: the altarpiece of Santiago Atitlan*, University of Texas Press, Austin, 2001, pp. 186-187; Karl Taube, *The Major Gods of Ancient Yucatan*. Dumbarton Oaks Research Library and Collection, Washington, D.C., 1992, pp. 90-92.

chrześcijańskiej – to tłumaczyłoby dzisiejsze różnice występujące w samym wyglądzie, atrybutach, cechach oraz nazewnictwie Maximona. Doktorant pokazuje w rozdziale trzecim ewoluujący charakter kultu Maximona, który ciężko poddać jasnym kryteriom opisu i jednoznacznie zasufladkować.

W rozdziale czwartym Autor opisuje różne formy kultu Maximona analizując zarówno figury z przedstawieniami tej istoty jak również części składowe ceremonii, jakie odprawia się w różnych częściach Gwatemali ku czci Maximona; poddaje także gruntownej analizie kompetencji tej istoty w różnych miejscach kultu Maximona. Rozdział ten zawiera, obok informacji zebranych z dotychczas istniejącej literatury a dotyczących wspomnianych wyżej zagadnień, także wyniki własnych badań Autora, który przeprowadził wiele wywiadów w różnych miejscach Gwatemali zbierając nowe i niezwykle cenne dane na temat kultu Maximona. Jest to bez wątpienia jedna z najważniejszych części pracy, która przygotowana została w głównej mierze w oparciu o samodzielne badania Autora oraz wspomniane wywiady. Szczególnie interesujące i cenne są opisy pokazujące bardzo zmienną naturę Maximona, który jak wskazują badania Doktoranta i innych badaczy może nie tylko obdarzać ludzi dobrem, uzdrawiać i spełniać dobre uczynki, ale również wyrządzać zło na skutek „czarnych” prośb jakie ludzie do niego kierują. W tym sensie kult tej istoty ma wiele cech wspólnych z bóstwami prekolumbijskimi, które bardzo często posiadały ambiwalentne cechy.

W rozdziale piątym doktorant charakteryzuje różne formy kultu Maximona na przykładzie wybranych miejsc z wyżyn Gwatemali, gdzie prowadził swoje badania. W tej części pracy znajdziemy szczegółowe informacje na temat takich miejsc jak Santiago Atitlan, San Andres Itzapa, Zunil, San Lucas Toliman, San Jorge la Laguna, San Andres Xecul oraz Chichicastenango. Niektóre relacje Doktoranta, jak na przykład te dotyczące miejscowości San Andres Itzapa zawierają nowe i niezwykle cenne informacje oraz fakty dotyczące charakteru kultu Maximona, a w szczególności osób, które za kult są odpowiedzialne. Dane na temat poszczególnych miejsc kultu Maximona w Gwatemali zostały przedstawione w sposób wyczerpujący, aczkolwiek można je było poszerzyć o wyniki badań kilku innych badaczy (patrz uwagi poniżej).

Rozdział piąty został zakończony ważnym podsumowaniem, w którym Autor pokazuje zarówno różnice jak i cechy wspólne kultu Maximona oraz specyfikę tego kultu w poszczególnych miejscach Gwatemali. Przedstawia także różny stopień powiązania kultu z katolicyzmem oraz tradycją majańską.

W rozdziale szóstym Doktorant próbuje ustalić jakie są źródła popularności kultu Maximona upatrując w nich głównie niestabilność społeczno-polityczną, kryzys ekonomiczny i światopoglądowy w Gwatemali, a także dostosowywanie się kultu do zmieniających się potrzeb wiernych. Doktorant zwraca uwagę na to, że ewolucja kultu, który ulega ciąglej synkretyzacji oraz przyjmuje nowe elementy wpływa również na jego ogromną popularność w Gwatemali i innych sąsiednich krajach. W rozdziale tym Autor porusza także tematykę folkloryzacji oraz komercjalizacji kultu Maximona, pokazując jak postać ta stała się jednym z symboli Gwatemali a zarazem jedną z atrakcji turystycznych tego kraju. Doktorant pokazuje również jak w ostatnich latach kult Maximona został rozpowszechniony w mediach internetowych zyskując dzięki temu coraz większą popularność wśród wiernych. Tym samym przedstawia tutaj całkiem nowe dane nie zawężając się tylko i wyłącznie do studiów w terenie oraz przeglądu „literatury publikowanej”. W tym samym rozdziale Doktorant przedstawia także oblicza konfliktu, z jakim mamy do czynienia w kontekście kultu Maximona na linii tradycjonaliści – katolicy i protestanci. Z drugiej strony Badacz skłania się ku tezie, że kult Maximona można wpisać w popularny w Ameryce Łacińskiej tzw. nurt świętych ludowych, który łączy w sobie zarówno elementy tradycji lokalnych/tubylczych jak i wątki europejskie/chrześcijańskie a nawet afrykańskie.

Rozprawę doktorską Pana mgr Artura Sobczyka można ocenić bardzo wysoko; Autor dokonuje w niej nie tylko przeglądu dostępnej literatury dotyczącej postaci Maximona, ale opiera swoje dzieło na samodzielnych badaniach terenowych, które wnoszą wiele nowych ustaleń dotyczących kultu Maximona. Niemniej jednak w pracy pominięto kilka publikacji książkowych, które w całości lub tylko częściowo są poświęcone poruszanej przez Doktoranta problematyce. Mam tutaj na myśli m.in. dzieło Allana Christensona zatytułowane *Art and society in a Highland Maya community: the altarpiece of Santiago Atitlan*, University of Texas Press, Austin, 2001. Książka ta dotyczy ikonografii ołtarza z kościoła katolickiego w Santiago Atitlan, który został zrekonstruowany przez artystów majańskich po kilku trzęsieniach ziemi jakie nawiedziły ten rejon w XX wieku. Ołtarz zrekonstruowano w latach 1976-1981 a jego ikonografia stanowi mieszankę klasycznych elementów chrześcijańskich i ludowego katolicyzmu. Jedna ze scen z ołtarza przedstawia postać Maximona/Mam. Christenson w swej pracy dużo miejsca poświęca tej postaci; zarówno jej genezie, formach kultu jak i współczesnej ikonografii Maximona. Christenson był także współodpowiedzialny za przygotowanie (łącznie z Andrew Weeksem) ważnego filmu dokumentalnego: *Balancing the Cosmos*, który pośród wielu innych istotnych informacji zawiera cenne wywiady z

przedstawicielami lokalnej ludności, którzy opowiadają m.in. o genezie Rilaj Mam i formach jego kultu. To samo dotyczy innej nie cytowanej w pracy publikacji, którą można uznać za klasykę tematu poruszanego przez Doktoranta – chodzi o książkę pt. *Por los caminos de los antiguos nawales: Relij Maam y el nawalismo maya Tz'utujil en Santiago Atitlan* autorstwa Alberto Vallejo Reyna (INAH, Meksyk, 2005). Z drugiej strony warto zaznaczyć, że Pan mgr Sobczyk w swej pracy zawarł bardzo szczegółowe dane dotyczące kultu Maximona w Santiago Atitlan. Niemniej jednak prace Christensona czy Vallejo stanowiłyby uzupełnienie bogatej bazy danych dotyczących postaci Maximona/Mam z Santiago Atitlan, jakie posiadamy dzięki wcześniejszym badaniom innych uczonych (m.in. M. Mendelsoń/N.Tarna, R. Carlsena czy V. Stanzione) oraz studiom samego Doktoranta.

Na koniec warto także zaznaczyć, że w ostatnich latach problematyką kultu Maximona zajmowali się także polscy badacze, a w szczególności Witold Jacórzyński, który wyniki swoich badań opublikował m.in. w książce zatytułowanej *La maldición de Judas Iscariote: aportación de Ludwig Wittgenstein a la teología, la filosofía y la antropología de la religión*, Meksyk, UNAM 2012.

W konkluzji uważam, że rozprawa mgr Artura Sobczyka jest bardzo ważnym dziełem naukowym, które znacząco poszerza naszą wiedzę nie tylko na temat kultu Maximona, ale także takich zagadnień jak katolicyzm ludowy czy też geneza, funkcjonowanie i ewolucja synkretycznych kultów/religii na terenie Ameryki Łacińskiej. Myślę, że warto by praca została opublikowana po wprowadzeniu uzupełnień, o których była mowa wcześniej. Dobór literatury, zdolność samodzielnego formułowania wniosków i przemyśleń wskazuje wyraźnie na to, że mamy do czynienia z dojrzałym dziełem, które spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim określone w ustawie; tym samym wnoszę do Rady Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu o dopuszczenie pracy do publicznej obrony.

VIDI DECANUS

DZIEKAN
Wydziału Historycznego
prof. dr hab. Kazimierz Ilski

Jacórzyński